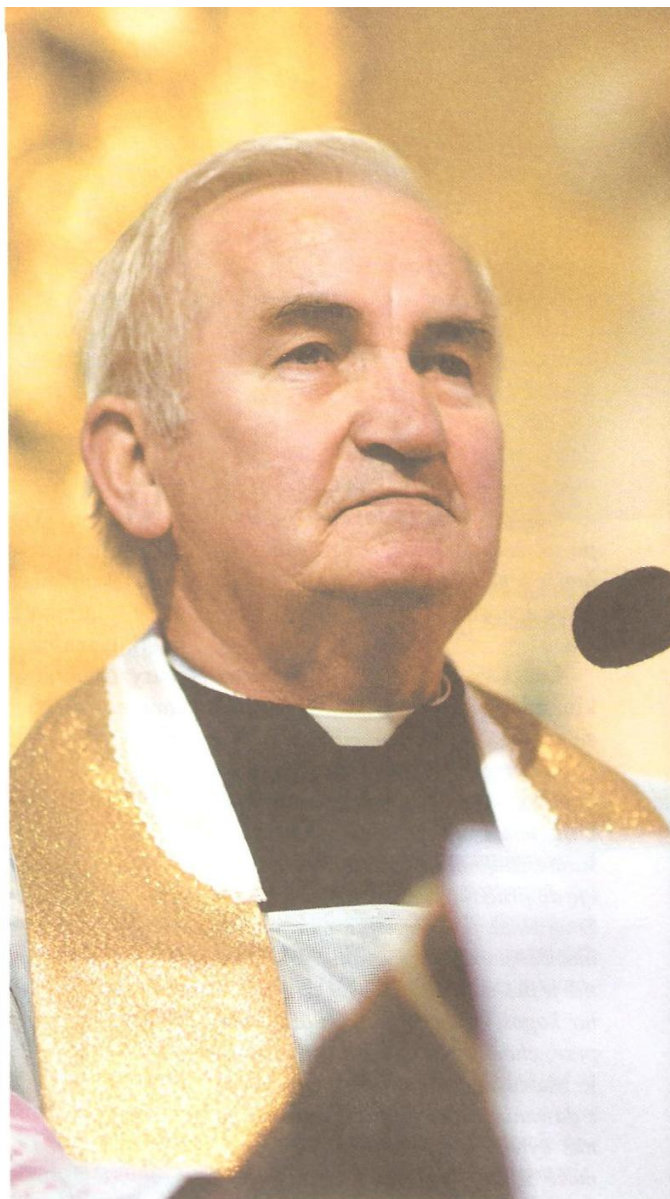


**O postępie we własnej świętości...
- jest to niezmiennie od czterech
lat intencja, która przychodzi
mi na myśl szczególnie
w poniedziałek i inspirowała do
refleksji nad sobą samym.
Dodatkowo każe na nowo objąć
myślami moich najbliższych
i wspomnieć w modlitwie za nimi,
wszak w poniedziałek modłę się
„o postępie we własnej świętości
i postępie świętości
dla najbliższych”.**

**Właśnie szczególnego zwrócenia
uwagi na modlitwę uczył mnie
już za życia śp. Ksiądz Prałat
Franciszek Skorusa. Jednak
to, co dla mnie najcenniejsze,
odkryłem dopiero po jego śmierci.
A jak to się stało?...**

KSIĄDZ PRAŁAT FRANCISZEK SKORUSA – KAPŁAN MODLITWY

JAN INGLOT



**TO BYŁO JUŻ CZTERY LATA
TEMU...**

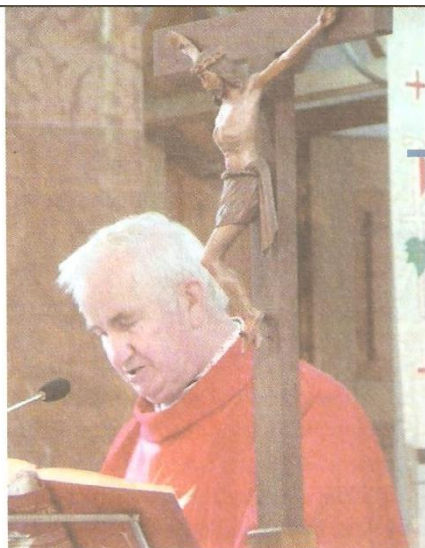
W piątek, 3 października 2014 r., przypadnie czwarta rocznica śmierci Księdza Prałata Franciszka Skorusy – pierwszego proboszcza parafii Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy we Wrocławiu-Muchoborze Małym. Jak co roku jest to dobry moment na przypomnienie sobie osoby Zmarłego, uświadomienie sobie jak nieprzeciętnym kapłanem był dla swoich przyjaciół, wychowanków, czy przede wszystkim parafian. Jest to też dobry czas na modlitwę za śp. Księdza Franciszka, dlatego w niedzielę 5 października o godz. 18.00

zostanie odprawiona Msza Święta w intencji Zmarłego. Swoją obecność zapowiedzieli kapłani pochodzący z parafii Zmarłego oraz przyjaciele Księdza Franciszka – kapłani i goście z Chochłowa.

W KAŻDYM MOMENCIE...

Nie jest rzeczą nadzwyczajną spotkać kapłana, który modli się brewiarzem. Powiemy wtedy: „Wszak to jego obowiązek”. Jednak nie zawsze modlitwa staje się w życiu kapłana sprawą tak naturalną i piękną, że potrafi innych zadziwiać i inspirować do głębszej relacji z Chrystusem. Podczas obozów ministranckich w Chochłowie

nie można było zobaczyć, jak Ksiądz Prałat rano chodził po kuchni i modlił się Liturgią Godzin. Przeglądając wiele zdjęć Zmarłego, niezwykle często można zobaczyć Go z brewiarzem w rękach. Także konfesjonał był miejscem, gdzie można było Go spotkać modlącego się Liturgią Godzin, gdy czekał na penitentów. Jednak Jego modlitwa w konfesjonałach musiała być na tyle wytrwała, że pewnego razu księża wikarzy mieli zażartować, że zmówił już chyba trzy dni do przodu. Te proste i jakże naturalne obserwacje pokazują, że modlitwa brewiarzowa, choć obowiązkowa, stanowiła dla Księdza Prałata fundament jego życia modlitewnego i duchowego. Jednak



Msza św. wieczorna podczas Białego Tygodnia dzieci pierwszokomunijnych 1.06.2010 r.

Po lewej, na stronie obok: W czasie głoszenia homilii na Mszy św. prymicyjnej ks. Eryka Dobrzańskiego w 2009 r.

Obóz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Chochołowie w dniach 16-23.08.2008 r.



nie tylko modlitwa Liturgią Godzin była obecna w Jego pobożności. Należy wspomnieć o Jego zwyczaju chodzenia wokół kościoła, czy po osiedlu Muchobór Mały i modleniu się na różańcu, a także odprawianiu dziękczynienia po Mszy Świętej. Uczył także innych, jak się modlić, np. podczas homilii do dzieci pierwszokomunijnych w czasie tzw. białego tygodnia, kiedy zwracał uwagę na sens przypominania przykazań podczas pacierza i z właściwą sobie serdecznością wobec najmłodszych cierpliwie dawał wskazówki do właściwej modlitwy. Wtedy to właśnie parafianie mogli się naocznie przekonać o Jego ogromnym zaangażowaniu w modlitwę.

DROGI KRZYŻOWE

Jednak owo zaangażowanie w modlitwę było widoczne również w nabożeństwach, które jako kapłan celebrował w parafii pw. MB Nieustającej

Pomocy. Parafianie wspominają, że nabożeństwa Drogi Krzyżowej prowadzone w ostatnich latach przed śmiercią przez Księdza Prałata były wyjątkowe. Ksiądz Franciszek wybierał teksty bardzo bogate w treść. Dodatkowo rozważania każdej stacji wymagały dwukrotnego przyklęknienia, więc samo przejście Drogi Krzyżowej było trudne i wymagające. Nawet osobom w sile wieku mniej więcej od VIII stacji nie przychodziło owo przyklękanie wcale łatwo. Wtedy przykład Księdza Prałata, który w postawie wielkiej pokory i uniżenia, bez cienia grymasu przyklękał na słowa „Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...”, a następnie jeszcze raz przed modlitwą, która nawiązywała do treści rozważania danej stacji, stawał się pomocą. Taka postawa budziła z jednej strony podziw, ale uczyła także podejmować trudy i znosić niedogodności podczas modlitwy.

NIEZWYKŁE INTENCJE BREWIARZOWE...

Jednak to, co parafianie mogli odkryć już po śmierci Księdza Prałata, to Jego intencje brewiarzowe, czyli intencje jakimi modlił się brewiarzem danego dnia. Kartkę z owymi intencjami włożoną do brewiarza znalazł po śmierci Księdza Franciszka jego przyjaciel – Ksiądz Krzysztof Hajdun. Odczytał ją następnie parafianom podczas Mszy żałobnej:

„I tak w niedzielę modlił się na chwałę Bożą i za zbawienie świata, w poniedziałek o postępek we własnej świętości i postępek świętości dla najbliższych, we wtorek modlił się za chorych i prześladowanych, w środę za ewangelizację wszystkich narodów, w czwartek za Ojca Świętego, za biskupów i kapłanów, w piątek za konających i w sobotę za poczęte dzieci”.

Można z jednej strony powiedzieć, że treść intencji jest bardzo prosta, wręcz „standardowa” i brak jej głębi. Jednak co zwraca uwagę na pierwszy rzut oka, to fakt wyboru przez Księdza Prałata intencji na codzienną modlitwę. Jest ona podana w sposób bardzo konkretny i obejmuje ważne kwestie dzisiejszego świata. Dodatkowo intencje wybrane na niedzielę i poniedziałek nie są już tak standardowe i mogą stać się dobrą inspiracją dla naszej codziennej modlitwy.

O postępek we własnej świętości... - przed śmiercią Księdza Franciszka często modliłem się za siebie, o jakieś kwestie związane z problemami zdrowotnymi czy duchowymi, jednak pomijałem intencję własnej świętości. Jak mam stawać się świętym, jeśli nie proszę o to Chrystusa w modlitwie? Jak moim bliscy mają stawać się lepszymi, jeśli się za nich nie modlę? Właśnie dzięki poniedziałkowej intencji brewiarzowej Księdza Prałata zmieniłem swoje myślenie i coraz bardziej widzę sens tej modlitwy. Dzięki Jego postawie modlitewnej, łatwej też mi jest odkrywać piękno i wierność w modlitwie.